

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazały się w broszurowym wydaniu: „Sojusz robotniczo-chłopski podstawa Frontu Narodowego” (przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta, wygłoszone na ogólnokrajowych dożynkach w Krakowie 7 września 1952 roku) oraz program wyborczy Frontu Narodowego.

Obie broszury stanowią cenną pozycję dla aktywistów społecznych.

Nauczyciele!

Badźcie motorem

wielkiej rewolucji kulturalnej naszego narodu

Ogólnopolska Narada Przewodzących Nauczycieli

WARSZAWA (PAP)

13 bm. w sali Rady Państwa w Warszawie rozpoczęła się ogólnokrajowa narada przewodzących nauczycieli.

Na naradę przybyli: członkowie rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z sekretarzem KC PZPR — E. Ochabem na czele, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, członek Rady Państwa — W. Barcikowski, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz Polskiej Akademii Nauk.

Piękną salę Rady Państwa wypełniło około tysięcy przewodzących nauczycieli i pedagogów, którzy z całego kraju przybyli do stolicy, aby na podstawie wytycznych VII plenum KC PZPR omówić zadania nauczycielstwa wynikające z treści Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, założeń ideowo-wychowawczych Złotu Młodych Przewodników oraz programu wyborczego Frontu Narodowego i szerokiej kampanii wyborczej do Sejmu. Celem narady jest również wymiana doświadczeń i metod pracy przewodzących nauczycieli.

Naradę otworzył przewodniczący Zarz. Gł. Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego — E. Kuroczko.

Wśród burzliwych oklasków — do prezydium narady zaproszono: premiera J. Cyrankiewicza, sekretarza KC PZPR, E. Ochabę, przewodniczącego CRZZ, zastępcę przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego — W. Kłosiewiczę, ministra szkolnictwa wyższego —

A. Rapackiego, ministra oświaty — W. Jasińskiego, szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego wiceministra obrony narodowej gen. bryg. M. Naszkowskiego, przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP — W. Matwinę, przewodniczącego prezydium Stołecznej Rady Narodowej — J. Albrechta, kierownika wydz. oświaty KC PZPR — J. Kowalczyka, prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — J. Zarzyckiego, zastępcę prezesa PAN — prof. dr. W. Wierzbickiego, sekretarza KW PZPR — B. Kowalskiego, członka prezydium PKOP, przewodniczącego Związku Literatów Polskich — L. Kruczkowskiego, przewodniczącego ZG ZNP — E. Kuroczkę, członka PAN — prof. dr. N. Gąsiorowską oraz szczególnie wyróżniających się nauczycieli, pedagogów i działaczy oświatowych spośród uczestników narady.

Długotrwałymi owacjami przyjęto pojawienie się na mównicy premiera J. Cyrankiewicza, który powitał naradę w imieniu rządu.

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza

Szanowni zebrani. Mili goście Warszawy. W imieniu rządu serdecznie witam was, przewodzących nauczycieli, przybyłych na naradę ze wszystkich stron Polski.

Reprezentujecie tu wielotysięczne rzesze ofiarne, nieustraszone nauczycieli — wychowawców — z tej młodzieży. Jesteście ich delegatami i każdy z was reprezentuje bogaty i piękny dorobek swojej pracy i pracy swojego terenu. A my, patrząc na was, zebranych na tej sali, widzimy poprzez was i myślimy o całej, dużej i coraz lepiej uzbrojonej ideologicznie armii pracowników frontu

ku kulturalnego, armii pracowników oświaty, armii wychowawców młodego pokolenia Polski Ludowej, armii bojowników o wyższy poziom kultury i świadomości naszej młodzieży.

Ku nauczycielom, ku wychowawcom, ku pracownikom oświatowym kierujemy więc dziś z tej sali nasze myśli. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, jak ogromną i doniosłą rolę odgrywa wasza nauczycielska, wasza wychowawcza, oświatowa praca w socjalistycznym budownictwie naszego kraju, w walce o rozwój i przyszłość Polski.

Właściwie ukażcie historyczne przemiany życia narodu

Gdy myślimy o historycznych przemianach, które dokonywały się w życiu naszego narodu i otworzyły nową epokę w naszych dziejach, pytamy się zawsze jak te przemiany odczuwa nasze młode, wychowywane przez nas pokolenie. Jak je odczuwa na pokazywanym nam w historii, na doświadczeniach z tego okresu, na tej sytuacji w owych latach pozbawionej perspektyw młodzieży, na tych trudnych doświadczeniach września 1939 roku i hitlerowskiej okupacji, na tej walki klasy

robotniczej o lepszą przyszłość narodu polskiego, o zrzućcie jarzma okupacji hitlerowskiej i obalenie władzy kapitalistyczno-obszarniczej, na tle wyzwolenia Polski po Odrę i Nysę, wyzwolenia wykutego bohaterską walką Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego z hitlerowskimi hordami.

Pytamy się zawsze i często myślimy o tym, jak wy, wychowawcy i nauczyciele, ukazujecie te przemiany najmłodszemu pokoleniu Polski Ludowej — naszej młodzieży, przyszłości naszego narodu. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że w waszej wychowawczej pracy, w waszym oddziaływaniu na młodzież, w podawaniu jej oczyszczonej z

kłamstw burżuazyjnych niezafezowanej wiedzy, w kształtowaniu światopoglądu i charakteru młodzieży — niezbędne jest — powiedziabymy — aby to, co ukazujecie młodzieży w faktach i danych, w obrazach i cyfrach, tępilo pasję waszej postawy — budowniczych socjalizmu — waszą nienawiścią do świata wyzysku i egoizmu, nienawiścią do siewców wojny i zbrodniarzy wobec ludzkości, waszym żarliwym patriotyzmem, waszą żarliwą postawą w walce o pokój, waszym promiennym widzeniem przyszłości narodu, który wolny od pęt kapitalistycznych, sam tworzy swoją przyszłość.

Jakże ważne jest i dla po-

Nowy ambasador RP w Związku Radzieckim

WARSZAWA (PAP)

Prezydent Rzeczypospolitej na prośbę obywatela dr. Kazimierza Jasińskiego, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zmienił go z zajmowanego stanowiska ze względu na stan zdrowia.

Prezydent Rzeczypospolitej mianował ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich obywatela Wacława Lewickiego.

Komunikat

W środę, dnia 17 września o godzinie 10 rano w siedzibie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego przy ulicy Słowackiego 22 (budynek ORZZ) w sali konferencyjnej na parterze odbędzie się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Poznaniu.

Na porządku dziennym:

1. Informacja o zobowiązaniach podjętych dla poparcia programu Frontu Narodowego — referuje ob. Rowiński.
2. Informacja o tworzeniu sieci komitetów Frontu Narodowego w terenie i ich dotychczasowej działalności — ref. ob. Krasucki.
3. Informacja o stanie przygotowań woj. poznańskiego do Kongresu Ziemi Odzyskanych — referuje ob. Migoń.

Go zamyśla nowy rząd egipski

Korespondent agencji France Presse donosi z Kairu: Jak podają w kołach dobrze poinformowanych, rząd egipski postanowił niezwłocznie przystąpić do rewizji konstytucji i ordynacji wyborczej.

stawy młodzieży decydujące, aby dzięki waszej pasji wychowawczej umiała ona w historycznych przemianach, które dokonywały się w życiu naszego narodu, a więc i w jej — młodzieży — życiu — widzieć i rozumieć, że te przemiany nie przyszły same przez się, ale że są wynikiem

(Dalszy ciąg na str. 2)

Program, budzący wyobraźnię milionów ludzi

Wiele jest już dokumentów, wybiegających niejaką naprzeciw temu historycznemu wydarzeniu, jakim będzie XIX Zjazd WKP(b). Jednym z najbardziej nas interesujących, to dyrektywy w sprawie nowej, pięcioletniej 1951-55. Nakreślony program jest gigantyczny, porywa, budzi myśl, wyobraźnię, rozciąga przed każdym inżynierem-technikiem, każdym robotnikiem bezgraniczne perspektywy twórczości. I właśnie ten ostatni motyw, owa koncepcyjność, ten dziś już u ludzi radzieckich bezmała nawyk nowatorstwa, jest niejako kręgosłupem całokształtu dyrektyw. Bez tego wyczuła nowego realizację takich zamierzeń byłaby wiele utrudniona. Właśnie nowatorzy — stachanowcy już dziś nadają ton i narzucają tempo wszelkiej twórczości i działalności w Kraju Rad. Niejednokrotnie korygują kierownictwo techniczne i gospodarcze, podpowiadają nauce nowe rozwiązania. Nie dziwnego, że kwitnie tam tak bujnie współzawodnictwo i że ekonomika takiego ustroju jest ekonomiką pokoju i postępu.

Prawdy te przemawiają z każdej karty, z każdej pozycji dyrektywy XIX Zjazdu Partii Bolszewików w sprawie pięcioletki, argumentują cyframi — a to do nas, ludzi techniki i praktyki najlepiej przemawia. Stąd też bierze swe źródło entuzjazm dla XIX Zjazdu Partii.

Prof. dr K. Kapitańczyk
prorektor Szk. Inż. w Pozn.

Awanturnicze poczynania imperialistów

Prowokacyjne manewry bloku atlantyckiego na Bałtyku

MOSKWA (PAP)

W komentarzu na temat rozpoczętych się 13 września manewrów sił zbrojnych USA, Anglii, Kanady, Francji, Danii, Norwegii, Holandii, Portugalii i Nowej Zelandii w strefie Bałtyku, którymi to manewrami — jak oficjalnie zakomunikowano — kierować będą generałowie i admirałowie amerykańscy i angielscy — M. Michajłow na łamach dziennika „Krasnaja Zwiezda” zaznacza, że istotny charakter tych manewrów jest oczywisty dla światowej opinii publicznej.

Ani Stany Zjednoczone — ani Anglia, ani inne kraje uczestniczące w manewrach, z wyjątkiem Danii, nie mają swych posiadłości na wybrzeżach Bałtyku i wody bałtyckie nie łączą terytoriów tych krajów z jakimikolwiek ich posiadłościami — podkreśla autor komentarza. A zatem siły zbrojne tych krajów nie mają nic do roboty na Morzu Bałtyckim.

Tymczasem rządy Danii i Norwegii wkroczyły na drogę współdziałania w realizacji imprezy manewrów bloku atlantyckiego, wymierzonej przeciwko interesom krajów Europy północnej i basenu Morza Bałtyckiego. Zwraca również uwagę fakt, że rząd szwedzki zakomunikował o wielkich manewrach szwedzkich sił zbrojnych, lądowych, morskich i lotniczych, które co do czasu i miejsca „zbiegają się” z mane-

Wilhelm Kapelle w Poznaniu

Potężna manifestacja pokojowa

na miejscu obozu zniszczenia

Z okazji trwającego Międzynarodowego Tygodnia Walki z Faszyzmem i Wojną przybył do Poznania przedstawiciel Międzynarodowej Federacji Ruchu Oporu Wilhelm Kapelle, zamieszkały stałe w zachodnim sektorze Berlina. Kapelle jest ojcem Johanna Kapellego, wybitnego działacza Komunistycznej Młodzieży Niemiec, który został zamordowany przez hitlerowców w 1941 roku. Na uroczystości w Wielkopolsce przybyli również przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację: Jan Szaniawski i Stanisław Szenic. W Poznaniu goście w towarzystwie wielkopolskich aktywistów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację złożyli wieniec na Cytadeli, zwiedzili osiedle robotnicze na Dębie, nową szkołę TPD oraz odwiedziła dzieci w Państwowym Domu Dziecka w Błynie, w którym znajdują się sieroty po bojownikach. W ub. sobotę w sali Teatru Miejskiego w Gnieźnie odbył się wielki wiec, na którym przemawiał Wacław Poterka.

W niedzielę odbyła się potężna manifestacja na rzecz pokoju w byłym hitlerowskim obozie zniszczenia w Chełmie (pow. kolski) w woj. poznańskim. Manifestacja zgromadziła około 8.000 ludzi. Warto przypomnieć, że w faszystowskim obozie zagłady w Chełmie stracono ponad 350.000 ludzi z różnych krajów europejskich, w tym około 1000 radzieckich oficerów, jeńców wojennych, trzy transporty księży i zakonnic oraz w 1940 roku kilka transportów dzieci polskich, przy-

wiezionych do obozu po głodnej pacyfikacji zamojszczyzny.

Przedstawicielowi Niemieckiej Demokratycznej Organizacji b. Więźniów Politycznych Wilhelmowi Kapellemu zgłoszono spontaniczną owację. Po przemówieniach przewodniczącego Zarządu Okręgu ZBoWiD Józefa Matyni i przewodniczącego Powiatowego Komitetu Obrony Pokoju w Kole ob. Pusztęgo zabrał głos ksiądz prałat Piotr Kotarski, przewodniczący Komisji Księżej przy Zarządzie Głównym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Ksiądz prałat Kotarski m. in. powiedział:

„Dziś, gdy podlegacie do nowej, pożogi wojennej zaczynać podnosić głowę, kiedy powtarza się „Dziś nach Osten” — na ziemi polskiej, czeskiej i radzieckiej — Chelmo staje się strasznym memento, memento śmierci i zagłady, strasznym, niespotykanym w dziejach ludzkości upomieniem i ostrzeżeniem: patrzcie na to pobożnie, na tę wspólną mogiłę, gdzie leżą obok siebie popioły Polaków, Rosjan i Żydów, duchownych i świeckich, mężczyzn i kobiet, dzieci i starców. Brutalna przemoc krzyżacka powyrwała ich, nieszczęśliwców, z cichych domów rodzinnych, od warsztatów pracy, z pola, a nawet ze świątyni. Pędzono ich na męczarnię i śmierć. Ginęły tysiące i setki tysięcy zupełnie niewinnych ludzi. Dziś na tym miejscu zapłonęły znicze, które muszą nas zapalić do czynu, do braterstwa, do obrony zagrożonego pokoju”.

Przedstawiciel delegacji z granicznych Bojowników Wilhelm Kapelle w swym gorącym przemówieniu stwierdził, że w dniach Międzynarodowego Tygodnia Walki z Faszyzmem we wszystkich częściach Niemiec odbywają się manifestacje, na których przypomina się całemu narodowi niemieckiemu pełen grozy bilans faszystowskich zbrodni dokonanych na ludzkości.

„Ale bądźmy pewni — mówi Wilhelm Kapelle — że naród niemiecki wyciągnął naukę z tej tragicznej i strasznej części swojej historii. Dlatego wszyscy pokój miłujący Niemcy są zjednoczeni w zdecydowanej walce przeciwko powrotowi faszyzmu i wojny i dlatego czują się jak najściślej związani w walce przeciwko imperialistycznym podnalcaczom świata”.

Okrzykami na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, Prezydenta Wilhelma Piecka na cześć potężnego Związku Radzieckiego i wodza pokoju Generalissimusa Stalina kończy swe przemówienie Wilhelm Kapelle.

Manifestację zakończono uchwaleniem rezolucji oraz złożeniem licznych wieniec na grobach bohaterów zamordowanych w Chełmie.

(wje)

Prześladowania rasistowskie

w Afryce Południowej

Jak donosi Johannesburga agencja Reutersa, policja południowo-afrykańska aresztowała we wtorek 155 uczestników kampanii „cywilnego nieposłuszeństwa” przeciwko ustawom rasistowskim rządu Malana.

Szkoła wychowa nowych budowniczych socjalistycznej przyszłości

(Dokończenie ze str. 1)
ofiarniej i bohaterkiej walki
całych pokoleń — że złożyła
się na nie krew, męka i walka
najlepszych w narodzie,
że tę walkę przeszłych poko-

Niszczcie burżuazyjny posiew ciemnoty, głupoty i kłamstwa

Gdy patrzymy dzisiaj na
młodzież, gdy w jej nauce,
pracy i postawie widzimy co-
raz lepsze rezultaty, gdy
przeżywalimy wszyscy o-
gromną falę przedświatowej
współzawodnictwa młodzieży
w fabrykach i w szkole, gdy
przeżywalimy wspólny zlot
młodzieży i pełen wznieślenia
uczucie młodzieży okres zło-
towy i poźłotowy, gdy pa-
miętamy o ślubowaniu mło-
dzieży, myśleliśmy równo-
cześnie o tym, jak piękna i
szlachetna jest praca tych,
którzy się do tego także przy-
czynili, którzy są najbliżsi
młodzieży — praca nauczy-
ciela.

Przypomnijmy sobie pełną
żarliwej miłości do zawodu
nauczycielskiego pracę Spa-
sowskiego, wychowawcy wie-
lu nauczycieli — z lat mło-
dziejowych — książkę „O
wyzwolenie człowieka”, przy-
pomnijmy sobie choćby tak-
kie wezwanie Spasowskiego:
„Duch epoki rodzi taką ko-
nieczność: trzeba w zbiedo-

leń trzeba wziąć za swoją,
pokochać ją po to, aby umieć
pokończyć to dziedzictwo w
przyszłość — aby być budow-
niczym socjalistycznej przy-
szłości naszego narodu.

nych i znękanych duszach
mas ludzkich zniszczyć ha-
niebny posiew ciemnoty, głu-
poty i chamstwa, wypłenić
chwasty burżuazyjnego my-
ślenia i uczucia, pokorę i nie-
woliczność ducha, uległość
wyzyskowi, wiarę w różne nie-
prawdopodobne dziwy moral-
ne i metafizyczne”.

Gdy dziś czytamy to wez-
wanie — to na pewno każdy
nauczyciel pracujący w Pol-
sce Ludowej pomyśli — jak-
że piękny jest okres, który
przeżywamy, w którym nau-
czyciel nareszcie może na-
prawdę i bez reszty niszczyć
haniebny posiew ciemnoty,
płenić chwasty burżuazyjne-
go myślenia i uczucia, pokorę
i niewoliczność ducha... w
którym może rozerwać się
kłamstw i przesądów, którą
klasy posiadające omotały
duszę ludzką, okres — w któ-
rym nauczyciel może jako
współbudowniczy stać na
wielkim placu budowy socja-
lizmu.

Przebudowujcie psychikę człowieka

Bo przecież, gdy mówimy, że
Polska jest wielkim placem
budowy, że w kraju ogień za-
cofany i biednym wyrasta-
ją w niezwykłe szybkie
tempie fabryki, huty i kopal-
nie — to nie zapominamy, że
Polska jest równocześnie i
inaczej być nie może — pla-
cem twórczej przebudowy
człowieka, przebudowy całego
narodu, przekształcenia go w
naród socjalistyczny. Nie za-
pominamy, że największa bu-
dowla socjalizmu, to wolny,
świadomy, pełen wiedzy, mi-
lujący bezgranicznie swoją
ojczyznę, przepojony inter-
nacionalizmem, walczący o
pokój, nienawidzący ciemno-
ty i wyzysku, stale dążący
ku lepszymu, stale się dosko-
nalący człowiek — że naj-
większa budowla socjalizmu,
to wolny od klas antagoni-
stycznych, zwarty i twórczy
naród socjalistyczny (okla-
ski).

Dlatego to, gdy mówimy, że
cała Polska jest placem bu-
dowy, to wiemy, że placem
budowy socjalizmu jest także
każda szkoła — że współbu-
downiczym jest i musi być

każdy nauczyciel (oklaski).
A w takim razie jakże piękna
i szlachetna, jak ważna i do-
niosła jest praca nauczy-
ciela.

Gdy ze wzruszeniem, w
którym odbijały się tragiczne
przeżycia całego narodu z
przeszłości słuchaliśmy słów
Bolesława Bieruta o tym, że
Polska przestała być krajem
biednym, niezaradnym i bez-
bronnym — jak była jeszcze
w roku 1939 — to jest tak
dłatego, że rośnie dzięki wy-
siłkowi całego narodu, z ka-
żdym dniem nasz przemysł i
nasza siła, że związani jeste-
my węzłami przyjaźni i brat-
erstwa z krajem socjalizmu
i opoką pokoju — Związkiem
Radzieckim (długotrwałe ok-
laski), to jest tak dlatego,
że rośnie siła całego obozu
pokoju. Ale równocześnie nie
zapominamy, że aby nie być
bezbronny i niezaradnym,
to znaczy także wychowywać
na gruncie dokonanych prze-
obrażeń społecznych pokole-
nie świadomych, żarliwych
bojowników o siłę i wielkość
naszej ojczyzny, o pokój i
socjalizm.

Rząd ludowy otoczy was jeszcze troskliwszą opieką

To znaczy umieć wychować
człowieka, świadomego nie-
bezpieczeństw, jakim grozi
amerykańsko-hitlerowski im-
perializm i nieustraszonego
wobec tych niebezpieczeństw
— to znaczy umieć wpoić
nienawiść do tych ze starego
świata wyzysku i niewoli,
którzy chcieliby znowu uo-
pić świat we krwi, a naszej
Ojczyźnie i granicom histo-
rycznym nad Odrą i Nysą za-
grozić — to znaczy umieć
wpoić w młode pokolenie po-
stawę nieustraszonego, peł-
nego spokoju, pewnego swo-
jej sprawy budowniczego siły
Polski Ludowej.

To właśnie oznacza, że Pol-
ska przestała być krajem bie-
dnym, bezbronny i niezara-
dnym.

Polska silna gospodarczo,
silna pod każdym względem,
silna świadomością obywateli
skupionych we Frontie Na-
rodowym, silna zapalem,
świadomością, wiedzą i umie-
jenością młodzieży.

A to znowu podkreśla, jak
piękna i szlachetna, jak do-
niosła jest rola, jak ważne są
zadania nauczyciela w Polsce
Ludowej, jak ważna jest jego
rola w rewolucji kulturalnej,
która się dokonytuje, jak
ważna jest jego rola w ce-
mentowaniu Frontu Narodo-
wego, walczącego o pokój i
plan 6-letni, jak ważna jest
jego rola w walce o szczęśli-
wą przyszłość naszego naro-
du.

Dlatego to w dniu narady
kwiatu nauczycielstwa pol-
skiego — narady nauczycieli
— przodowników śle w imie-

niu rządu gorące pozdrowie-
nia całej przeszło 150-tysięcz-
nej rzeszy nauczycieli wszy-
stkich szkół i placówek o-
światowych (huczne oklaski)
i mogę zapewnić, że jest tro-
ską rządu, jak przyjąć z da-
szą pomocą, jak otoczyć lep-
szą opieką szerokie rzesze
nauczycieli (oklaski).

Z narady tej ślemy wszyst-
kim nauczycielom serdeczne
życzenia, aby w wielkim i
wciąż rosnącym froncie na-
rodu polskiego, w nieroz-
walnej więzi z masami, ra-
zem z klasą robotniczą i pra-
cującymi chłopami, obok in-
żyniera, technika i twórcy,
obok żołnierza stojącego na
straży naszych granic, razem
z młodzieżą — w pierwszych
szeregach Frontu Narodowe-
go szli nauczyciele jako pro-
downicy Frontu Narodowego
(oklaski).

Idźcie więc naprzód — jako
dobrze uzbrojeni żołnierze
walki z ciemnotą, zacofaniem
i nieświadomością. Niech co-
fa się przed wami w mroki
przeszłości ciemnota i zaco-
fanie.

Rozbijajcie szlaki wroga,
który usiłuje wykorzystywać
ciemnotę, zacofanie i prze-
sady.

Zdobywajcie dalej teren —
okażcie się godnymi epoki, w
której żyjecie i która współ-
tworzyście — epoki prawdi-
wego i pełnego oświecenia.

Bądźcie współtwórcami siły
i szczęśliwego jutra naro-
du polskiego.

Maszerujcie naprzód po-
dalsze zwycięstwa Frontu
Narodowego, pod przewodem

naszego nauczyciela — Pre-
zydenta Bolesława Bieruta.

*
Przemówienie premiera wy-
wołało gorący entuzjazm de-
legatów. Zebrani wstają z
miejsc, manifestując okrzy-
kami i oklaskami swe gło-
bokie przywiązanie do władzy

Przemówienie sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

Towarzyski i Towarzysze!
W imieniu KC PZPR wi-
tam i serdecznie pozdrawiam
Ogólnokrajową Radę Pro-
dujących Nauczycieli, radę,
skupiającą czołowych żołnie-
rzy frontu rewolucji kultural-
nej w Polsce.

Rewolucja ta rozwija się w
naszym kraju z coraz więk-
szą siłą, obejmuje najszersze
masy ludu pracującego, zmie-
nia oblicze duchowe naszego
narodu, który pod kierowni-
ctwem klasy robotniczej staje
się zwartym i jednolitym na-
rodem socjalistycznym.

Rewolucja kulturalna, nie-
rozzerwalnie związana z re-
wolucją polityczną i gospo-
darczą, dokonywuje się w to-
ku zacieklej walki nie tylko
przeciw trudnościom obiek-

tywnym materialnym, ale rów-
nież przeciw wrogom klaso-
wym, wyzyskiwaczom ludu,
zdrajcą narodu, agentu-
rom imperializmu.

W imieniu Komitetu
Centralnego Polskiej Zjed-
noczonej Partii Robotniczej
zabrał głos sekretarz KC
PZPR — E. Ochab.

tywnym materialnym, ale rów-
nież przeciw wrogom klaso-
wym, wyzyskiwaczom ludu,
zdrajcą narodu, agentu-
rom imperializmu.

W walce tej zaszczepne, ale
trudne zadania przypadają
nauczycielstwu polskiemu.
Wam naród powierzył wychow-
wanie milionów dzieci i
młodzieży, jutrzejszych bu-
downiczych socjalizmu i ko-
munizmu, a więc powierzył
wam swój największy skarb,
swą przyszłość.

Na młode, podrastające po-
kolenie skierowany jest
wzrok polskiego ludu pracu-
jącego, który przeżył potwor-
ne lata sanacyjnego i hitle-
rowskiego faszyzmu, a dziś
buduje w ciężkim trudzie no-
we socjalistyczne życie.

Uchronić młodzież przed wpływem wroga

Ale na młodzież naszą skie-
rowane są również oczy wro-
ga klasowego i wszelkiego ro-
dzaju agentur imperializmu,
oczy płonące nienawiścią do
Polski Ludowej, nienawiścią
do wszystkiego, co my, ludzie
pracy kochamy i tworzymy,
co stanowi treść twórczego
życia milionowych mas ro-
botniczo-chłopskich i całego
narodu.

Oczywiście nie ulega żad-
nej wątpliwości, że wszystkie
zakusy pogrobowców faszyz-
mu skończą się takim samym
bankructwem jak oszczerza-
demagogia Goebbelsa i Miko-
łajczyka, ale lekceważenie
machinacji imperialistycz-
nych osłabienie czujności wo-
bec wroga klasowego mogło-
by przynieść tylko szkodę
wielkiej sprawie socjalistycz-
nego wychowania młodzieży
i socjalistycznego budowni-
ctwa.

Waszym zadaniem jako
wychowawców młodego poka-
lenia budowniczych socja-
lizmu, jest głoszenie prawdy
obiektywnej o przyrodzie i
społeczeństwie, o Polsce i
świecie, a więc również śmia-
łe i umiejętne demasowanie
podstępnych chwytów wro-
giej imperialistycznej, anty-
ludowej i antynarodowej pro-
pagandy i piętnowanie agen-
tur reakcji, wychowanie mło-
dzieży w duchu najgłębszej
miłości do Polski Ludowej i
międzynarodowej sprawy po-
koju, postępu, socjalizmu a
równocześnie nieprzejednanej
nienawiści do imperialistów,
wyzyskiwaczy, ciemiężycieli i
ludobójców.

Burżuazja obłudnie głosiła
hasła apolityczności szkoły,
gdyż chciała ukryć fakt, że
stare szkolnictwo służyło kla-
sowemu interesowi burżuazji,
miało przede wszystkim na
celu w szkole podstawowej
wychowanie pokornych sług
kapitału, a w szkole średniej
i wyższej wychowanie nad-
zorców ujarzmionego ludu
pracującego.

Klasa robotnicza, kierująca
losami naszego narodu,
śmiało i uczciwie głosi, że
szkoła w Polsce Ludowej jest
nie tylko placówką oświato-
wą, ale również posterunkiem
walki politycznej o przewy-
cięczenie pozostałości przekle-
tego ustroju kapitalistyczne-
go, o wychowanie bojowni-
ków socjalizmu, patriotów i
internacjonalistów, wiernych
żołnierzy ludu pracującego,
nieprzejednanych wrogów
imperializmu i wsteczństwa.

PZPR — bojowa awangar-
da ludu i narodu polskiego,
wita was, partyjnych i bez-
partyjnych przodowników

pracy oświatowej, jako towa-
rzyszy broni w walce z wro-
giem klasowym o pokój i po-
stęp, o socjalizm, o siłę i
szczęście Polski.

Społeczne i polityczne zna-
czenie pracy nauczyciela, pa-
trioty daleko wykracza poza
ramy działalności czysto o-
światowej.

Szczególnie doniosła jest
społeczna i polityczna rola
nauczycieli w życiu wsi pol-
skiej, to jest tam, gdzie to-
czy się ostra walka klasowa
z kulactwem i reakcyjną czę-
ścią kleru, a nauczycielstwo
stanowi trzon naszej ludowej
inteligencji.

Nie ulega wątpliwości, że w
obradach waszych obok pro-
blemów pedagogicznych i or-
ganizacyjnych — oświatowych
znajdzie należne miejsce pro-
blem społeczno — politycznej
pracy nauczycieli.

Kraj nasz wszedł w okres
wielkiej i doniosłej kampanii
wyborczej.

Miliony Polaków i Polek
zastanawiają się nad pro-
gramem wyborczym Frontu
Narodowego, podsumowując

Na apel powiatu Chodzież

Zanim staną do urny zrealizują swe zobowiązania

Chłopi pracujący naszego województwa coraz lepiej
rozumieją fakt, że pełna realizacja zobowiązań gospo-
darczych przyczynia się do wzmocnienia siły państwa
W przededniu tak ważnego dla kraju wydarzenia, jakim
są wybory, wieś wielkopolska pragnie dać dowód swe-
go wyrobienia obywatelskiego. Przykład jednej groma-
dy pociąga całą gminę, z gminy — współzawodnictwo
rozszerza się na powiat i całe województwo.

Tak było z gromadami Podanin i Lipiny w gminie Chodzież.
Członkowie spółdzielni produkcyjnych i indywidualni chłopi
zrealizowali w dniu 3 bm. hasło
współzawodnictwa w realizacji
wszelkich zobowiązań wobec
państwa. Chłopi z Podanina
postanowili m. in. obowiązo-

XV Międzynarodowe Targi w Plovdivie

SOFIA (PAP)
W tegorocznych XV Mię-
dzynarodowych Targach w
Plovdivie biorą udział Zwią-
zek Radziecki, Chiny, Polska,
NRD i inne kraje demokracji
ludowej oraz przeszło 100
firm przemysłowych i han-
dlowych państw kapitali-
stycznych. Targi cieszą się
ogromnym powodzeniem. W
ciągu 10 dni zwiedziło je oko-
ło 300 000 osób.

z dumą bilans gigantycznej
pracy narodu w ciągu pierw-
szego ośmioletniego władzy lu-
dowej, witają gorąco śmiałe
i piękne plany wszechstron-
nego rozwinięcia twórczej
pracy narodu w dziedzinie
gospodarki i kultury w ciągu
drugiego ośmioletnia, fascy-
nujące, ambitne ale realne
plany osiągnięcia w r. 1960
produkcji przemysłowej, dzie-
sięciokrotnie wyższej od pro-
dukcji przedwojennej, za-

Nauczyciele szermierzą i idei Frontu Narodowego

Miliony ludzi pracy, już w
przyszłym tygodniu, na ma-
sowych zebraniach w zakła-
dach pracy, gromadach,
związkach, spółdzielniach i
stowarzyszeniach wypowie-
sią się w sprawie wysunięcia ja-
ko kandydatów do sejmu
przodujących robotników,
chłopów i inteligentów,
przedstawicieli ludu pracu-
jącego, kobiet, wojska i mło-
dzieży, bezgranicznie odda-
nych narodowi, patriotów,
którzy pracując w najwyż-
szym organie władzy pań-
stwowej potrafią zabezpieczyć
i rozwinąć dotychczasowe o-
siągnięcia, i mobilizować ma-
sy do walki o przewyższenie
trudności, których nie brak w
naszym życiu, mobilizować
twórcze siły narodu do pracy
i walki o realizację programu
Frontu Narodowego.

W obecnym okresie ogrom-
nego wzrostu aktywizacji po-
litycznej najszerszych mas
wzrosła również poważnie ro-
la i odpowiedzialność wasza,

Ponieście w masy gorący zapal Stasziców i Kolańców

Komitet Centralny jest
przekonany, że przodujący
nauczyciele będą wyróżniali
się wśród bojowników frontu
rewolucji kulturalnej wysoką
aktywnością i świadomością
polityczną, świadomością na-
szych wielkich zadań naro-
dowych i międzynarodowych,
hartem ducha w walce z
wrogiem klasowym i trud-
nościami, niezłomną wiarą w
siły mas ludowych, ofiarną
służbą narodowi budującemu
socjalizm.

Pozwólcie na zakończenie
przypomnieć słowa nauczy-
ciela i wodza naszego narodu
tow. Bolesława Bieruta skie-
rowane do uczestników III
zjazdu ZNP: „Bądźcie mo-
torem tej wspaniałej wiel-

bezpieczenia wszystkim dzie-
ciom polskim wykształcenia
co najmniej w zakresie peł-
nej 7-letniej szkoły podsta-
wowej a wszystkim dzieciom
w miastach i coraz liczniej-
szym rzeszom dzieci chłop-
skich wykształcenia w za-
kresie szkoły średniej, zabez-
pieczenia takiego rozwoju
Polski, aby nasza ojczyzna
mogła stanąć w rzędzie naj-
bardziej rozwiniętych i pro-
dujących krajów Europy.

jako przodowników pracy o-
światowej, wychowawców
młodzieży, czołowego oddzia-
łu naszej ludowej intelligen-
cji, szermierzy idei Frontu
Narodowego.

KC PZPR jest przekonany,
że 150-tysięczna rzesza nau-
czycielstwa polskiego z ho-
norem wypełni swe zadania
w toku kampanii wyborczej
i w późniejszej pracy nad re-
alizacją programu Frontu
Narodowego, w walce prze-
ciwko wrogom anglo-amery-
kańskim i adenauerowsko-
watykańskim próbom rozbi-
jania jedności naszego naro-
du, w walce o utrwalenie
niepodległości zjednoczonej
Ojczyzny naszej, o podniesie-
nie potencjału gospodarczego
i obronności Polski, o zacieś-
nienie braterskiej przyjaźni
z narodami Związku Radziec-
kiego i krajów demokracji
ludowej, o rozkwit polskiej
nauki, sztuki i kultury, o do-
brobyt, siłę, pokój i szczęście
narodu.

kiej rewolucji kulturalnej,
która kształtuje dziś życie
narodu, pomnażając jej
twórcze wyniki”.

Ponieście w szeregi nauczy-
cielstwa ten gorący zapal,
który ożywił serca wielkich
szermierzy oświaty, nauki i
kultury polskiej, nieśmiertel-
nych wychowawców narodu
— Kopernika, Modrzewskie-
go, Mickiewicza, Słowackie-
go, Kołłątaja, Staszica, Śnia-
deckich i wielu, wielu innych,
których twórcza praca sta-
nowi źródło naszej chwały
ojczystej.

W imieniu KC PZPR życzę
wam, drodzy przyjaciele, o-
wocnych obrad i nowych
sukcesów w pracy dla dobra
ludu i narodu polskiego.”

rych odbyły się liczne zebrania
chłopów pod hasłem: „W dniu
wyborów wszyscy rolnicy pójdą
do urn wyborczych czysto
od wszelkich zaległości wobec
państwa”.

Podsumowaniem tych zobo-
wiązań była uchwała, podjęta
na ostatniej nadzwyczajnej se-
sjji Powiatowej Rady Narodowej
w Chodzieży, z udziałem pro-
dujących chłopów całego po-
wiatu. W atmosferze pełnego
poparcia dla programu wybor-
czego Frontu Narodowego, ze-
brani uchwalili:

„Aby jeszcze lepiej umoc-
nić sojusz robotniczo-chłopski
i dostarczyć w terminie dla
pracującej ludności miast wię-
cej chleba, mięsa, mleka...
wzywamy pracujących chło-
pów z wszystkich powiatów
województwa poznańskiego
do współzawodnictwa w wy-
konaniu obowiązkowych do-
staw ziół w terminie do 12
października, a pozostałych
zobowiązań do dnia wybo-
rów.”

Na wezwanie przodujących
chłopów powiatu chodzieskiego
odpowiedzą niewątpliwie wszy-
stkie gromady naszego woje-
wództwa.

J. M.

TAK BYŁO...

W toku sanacyjnej kampanii wyborczej w roku 1935, operującej „mocarnymi osiągnięciami”, ukazał się Mały Rocznik Statystyczny na rok 1934, który zdemaskował istotne wyniki rządów sanacyjnych.

Przy porównaniu Polski z poziomem życia gospodarczego innych państw okazało się, iż mamy najniższy obieg banknotów, najniższe wartości przywózów towarowych, najniższe cyfry wkładów w bankach, najniższe cyfry produkcji przemysłowej.

Okazało się również, iż chłop polski zbiera z 1 ha roli mniej pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, ziemniaków, buraków, lnu niż 10 innych państw europejskich, bynajmniej nie rolniczych.

Na 1000 mieszkańców wypadają w Polsce nawet nie 1 samochód (0,8). Pod tym względem była nas nawet Hiszpania (7,3).

Na 10 tys. mieszkańców mieliśmy zaledwie 10 łóżek szpitalnych, podczas gdy mała Łotwa miała ich 54. Dosadna ilustracja reklamowanych „osiągnięć” były następujące wywody, umieszczone w sanacyjnym (poprzednio chadeckim) „Nowym Kurierze” nr 176:

„Pod względem bogactwa narodowego dochodu społecznego zajmujemy jedno z ostatnich miejsc wśród narodów świata.

Ogromny spadek spożycia jest następstwem spadków dochodu szerokich rzesz pracowniczych i ludności wiejskiej.

Szczególnie na wsi niedza przybrała zastraszające rozmiary. Ona to powoduje gwałtowny wzrost śmiertelności w Polsce. Zwłaszcza dzieci źle i niedostatecznie odżywione mra jak muchy. Jeszcze kilka lat takiej polityki, a większość gmin będzie musiała zakładać nowe cmentarze lub przekopać stare.”

Claude Domergue

ŚWIĘTO „L'HUMANITÉ”

(Korespondencja własna „API”)

Paryż, we wrześniu. Na tydzień przed świętem „L'Humanité” liczba rozprzeczanych biletów wstępu do lasku Vincennes była 5-krotnie wyższa, niż w roku ubiegłym. W dzień święta, w niedzielę po południu, wydawało się, że kasjerki przy bramach wejściowych i straż porządkowa „złożą broń”. Paryżanie pokazali, że stoją murem wokół swego pisma, że ataki wrogów — bezprawne konfiskaty, dziesiątki procesów i sztucznie wysokie ceny papieru — nie zdołają pokonać „L'Humanité”, że aby pokonać „L'Humanité”, trzeba by naprzód pokonać Paryż.

Wielkie portrety Stalina i Thoreza witają wciąż nowe fale przybyszów, które wyrzucą stacją kolejki podziemnej „Zjednoczony Front Narodowy” w walce o pokój i ocalenie kraju — głosi transparent u bramy wejściowej. „Front Narodowy”, którego hasło Duclos rzucił przed kilku dniami z trybuny KC, jest na wszystkich ustach. Socjalny przekrój zebranego tłumu — to poniekąd przekrój przyszłego Frontu Narodowego. Widać tu twarze i sylwetki, których przed rokiem jeszcze próżno było szukać na święcie „L'Humanité”: chłopcy z okolicznych departamentów, drobni kupcy, rzemieślnicy, inteligenci — obok masy robotników; społeczny wachlarz Francuzów, którzy odpowiedzieli na zaproszenie dziennika ludowego, jest szerszy, niż

w którymkolwiek z lat ubiegłych. Etienne Fajon ma rację, gdy stwierdza z trybuny, że nadszedł czas, gdy uczelni Francuzi wszelkich poglądów, wierzeń i warstw społecznych mogą i powinni skupić się w Zjednoczonym Frontie Narodowym dla wspólnej akcji o wspólne, określone cele, jak: przywrócenie niezawisłości narodowej, zakończenie wojny w Vietnamie, walka przeciw zbrojeniu Niemiec zachodnich, walka o stosunki handlowe ze wszystkimi krajami i obrona republikańskich wolności przed atakami faszyzmu.

Kiedy do lasku Vincennes przybywa delegacja 1200 górników zrybu „24” w Estevelles, strajkujących od 2 tygodni, delegacja złożona z działaczy CGT, chrześcijańskich ZZ i FO, komunistów, socjalistów, bezpartyjnych i sympatyków MRP, kiedy tę delegację, reprezentującą tak różne odcinki frontu politycznego, witają jednogłośnie serdeczne oklaski, staje się jasne, że idea Frontu Narodowego, to nie abstrakcyjna gabinetowa koncepcja, lecz twórczy motor, zdolny skupić żywą energię narodu wokół dzieła ocalenia Francji.

Wędrowka wśród niezliczonych stoisk organizacji demokratycznych, ZZ i postępowych pism — to plastyczny przegląd problemów, dążeń i walk, którymi żyje lud Francji. Wykresy, broszury, fotografie i sprawozdania ilustrują stan przygotowań we Francji do Kongresu Pokoju, który ma się odbyć w Wiedniu przy końcu roku. Stoisko Związku Republikańskiego Młodzieży Francuskiej zdaje sprawę z walki przeciw dwuletniej służbie wojskowej. Federacja FPK w Charente-Maritime w konspektach, fotografiach i publikacjach opowiada o walce marynarzy i doków przeciw amerykańskiej okupacji.

Na kiosku Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej — transparent z kilku słowami Thoreza, ze słowami, które syn ludu zaczerpnął z głębi sumienia narodu: „Naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny ze Związkiem Radzieckim”.

O zmierzchu w lasku Vincennes rozpoczynają się dziesiątki artystycznych widowisk. Zespół „Paves-de Paris” gra sztukę „Dramat w Tulonie” z tysiąca piersi podnosi się okrzyk na cześć bohatera marynarza Francji. W jednej z dziesięciu sal kinowych — film o berlińskim Festiwalu Młodzieży. Tam znowu konkurs pieśni masowych. Tu — spektakl o Thorezie „Ten spośród Francuzów, którego kochamy najmocniej”.

Gdy o północy, ostatnim, po brzegi wypełnionym pociągami metra, z Vincennes zbliżamy się do Paryża, opowiadam mojemu staremu przyjacielowi, Gastonowi C. (15 lat pracy przy tym samym warsztacie Citroëna — tyle samo lat w partii), że „Populaire” (organ SFIO) w związku z apelem o Zjednoczony Front Narodowy pisał o „izolacji” Partii Komunistycznej, Gaston odpowiada z irytacją: „To „Populaire” w swojej redakcji jest izolowany od Francji. Nie chce wiedzieć, co się dzieje. Iluż tu przyszło socjalistów, których znam osobiście... Gdyby ludzie z „Populaire” widzieli nasze dzisiejsze święto, zrozumieliby może,

że oni sami są „izolowani”, co raz bardziej izolowani od swoich własnych dołów. Nie my”.

Gaston ma rację. Kto widział tegoroczne święto dzielnika ludu, ten nie może wątpić, że prędzej czy później nadejdzie czas, gdy odizolowani zostaną tylko ci, którzy pozostaną głusi na apel partii Maurice Thoreza. Ci, którzy sami siebie postawią poza Zjednoczonym Frontem walki o ocalenie pokoju i Francji.

Zanim wprowadzi się obróbkę mechaniczną...

Nową metodę przerywki buraków zastosowali spółdzielcy dolnośląscy

Prasa dolnośląska podała wiadomość o przeprowadzeniu badań przy pomocy radzieckiej metody inż. Kowalowa nad przerywką buraków, stosowaną w okolicach Wrocławia. Badania przeprowadził dr Bronisław Rykowski przy współpracy Jana Broniewskiego i Alfonsa Tomaszewskiego, pracowników agrotechnicznych Przemysłu Cukrowniczego oraz członków spółdzielni produkcyjnych w Milinie i Pszeninie: Pawła i Władysława Wojłowiczów, Karola Denisa, Mariana Pajewskiego, Marii Sarka i innych. Nowa metoda przerywki jako wynik współpracy nauki z praktyką, została uznana przez komisję, wyłonioną przez Prezydium WRN we Wrocławiu pod przewodnictwem prof. dr. Świętochowskiego, za bardzo cenne osiągnięcie racjonalizatorskie, mogące przyczynić się do znacznego podniesienia produkcji buraków cukrowych. Zwrócił się więc do przeprowadzającego badania dra Rykowskiego, aby podzielił się z czytelnikami „Głosu” swymi uwagami na ten aktualny temat.

REDAKCJA

Przerywka buraków jest zabiegiem, który wykonany w odpowiednim czasie, ma decydujący wpływ na plon buraków. Opóźnienie przerywki ponad okres, gdy buraki mają 1 do 2 par liści, powoduje znaczną obniżkę plonów, tym większa im później przerywka jest wykonana. Straty z tego powodu mogą wynosić około 100 q buraków z 1 ha.

Dotychczas ogólnie stosowany sposób przerywki wymaga dużo robocizny, bo około 18 do 20 roboczo-dni na 1 ha. Zanim wprowadził się u nas ulepszone sposoby obróbki i przerywki mechanicznej na wzór stosowanych w Związku Radzieckim, warto jest zwrócić uwagę na metodę przerywki, którą stosują niektórzy rolnicy na Dolnym Śląsku, w szczególności dwie spółdzielnie produkcyjne: Milin i Pszenino.

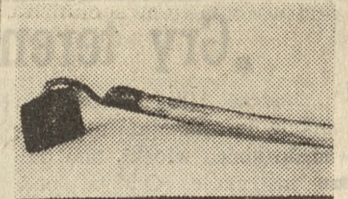
Chcąc sposób ten rozpowszechnić należało go najpierw zbadać. Do badania zastosowano radziecką metodę inż. Kowalowa, która pozwoliła wyodrębnić poszczególne ruchy rąk i nóg przy przerywce buraków, wybrać z nich najlepsze i wypracować ogólne zasady. Porównano także nową przerywkę nazwaną motyczkową, z innymi metodami przerywki. Motyczkowa okazała się najbardziej oszczędną pod względem zużycia robocizny oraz najskuteczniejszą pod względem ni-



Najlepsi specjaliści przerywki motyczkowej ze Spółdzielni Produkcyjnej Milin — Józefa Janiak i Marian Pajewski posuwają się przy przerywce w lewo. Widoczne wały ziemi na międzyrzędziach (fot. nr 2).

wadzenie tej metody przerywania buraków od wiosny 1953 i zalecała rozpoczęcie szkolenia już na jesień.

Przerywkę omawianą wykonuje się motyczką przedstawioną na rysunku nr 1. Pole na 2 dni przed przerywką rolnicy wala gładkim wałem, gdyż na wyrównanej ziemi pracujący łatwiej się porusza, a buraki lepiej trzymają się ziemi, co przy energicznym, szybkim wycinaniu jest



Motyczka używana do przerywki nową metodą. Ostrze o szerokości 18 cm, trzonek o długości 30 cm, kat nachylenia 70—80 stopni (fot nr 1)

bardzo ważne. Pole dla wykonania przerywki winno być czyste, bez zachwaszczenia, bez brył i kamieni, a buraki nie powinny mieć więcej jak 1 do 2 par liści. Starsze buraki przerywa się nową metodą znacznie wolniej.

Osoba przerywająca buraki, porusza się bokiem wzdłuż rzędów, wycinając dwoma uderzeniami motyczki przeryw w burakach, wynoszące od 25 do 30 cm. Na 10 metrów bieżących powinno przy tym sposobie pozostać od 35 do 40 buraków. W spółdzielniach produkcyjnych Milin i Pszenino zasiewają buraki w rzędy co 40 do 43 cm.

Przerywający buraki posuwa się w lewo stroną tak, jak to przedstawia fot. 2, trzymając motyczkę w lewej ręce i wycina przeryw między burakami dwiema rekami, a do wyrównania buraków, których nie zdoła wyciąć, używa prawej ręki. Posuwając się w lewo musi wykonywać umiejętnie ruchy nóg i przestawiać prawą nogę za lewą. Tak ruch nóg jak i wyrównanie buraków zbędnych przedstawia fot. 3.

Umiejętność wykonywania tej pracy polega również na nabraniu wprawy do określenia odległości buraka od buraka. Nauka przerywki wraz z nabraniem wprawy i przyzwyczajeniem się do zgiętej pozycji trwa około 3 dni. Jedną wyszkoloną osobę przeryw na dzień 15 do 20 arów buraków, a mająca dużą wprawę nawet 25 arów, czyli 1 ha buraków w ciągu 4 dni. W ten sposób członkowie spółdzielni wyrabiają 300 do 400 proc. normy. Ci, którzy mają więcej wyrobioną lewą rękę niż prawą, wola poruszać się w prawo. Wówczas trzymają się motyczkę w prawej ręce, a wyrównanie buraków przerywają lewą ręką. Tak samo przy ruchu nóg trzeba przestawiać lewą nogę za prawą.

Przy wycinaniu buraków i chwastów tworzą się w rzędach rowki głębokie na 3 do 5 cm.

Wycięte buraki, chwasty i ziemia zostają wyrzucone do międzyrzędzi, gdzie tworzy się wał, usypany z ziemi i wyciętych buraków. Pozostawione buraki mają w górnej części odsłonięte korzenie, co nie wpływa ujemnie na dalszy ich rozwój. Przeciwnie zauważono, że tak przetwarzane buraki nie chorują na zgorzel siewek buraczanych.

Mniej więcej w dwa dni po przerywce daje się wał gładki, który częściowo rozsuwa ziemię z międzyrzędzi do rzędów i umożliwia zastosowanie opelacza, który rozsuwa do reszty ziemię z międzyrzędzi do rzędów. Przed opelaczem daje się rzutowo saletę. Po 10 dniach robi się poprawkę, na którą zużywa się na hektar najwyżej 2 roboczo-dni. Buraki przerywane opisaną metodą są wybitnie czyste, chwasty głęboko wycięte nie odrastają.

Wymieniona wyżej komisja pod przewodnictwem prof. dr. Świętochowskiego zlustrowała pola buraczane w spółdzielni Pszenino i oszacowała zbiór buraków na około 300 kwintali z hektara. Na polach tych zużyto do przerywki 6 roboczo-dni na 1 ha, do poprawki 1,5 roboczo-dni na 1 ha — razem 7,5 roboczo-dni. W innych miejscowościach, gdzie rolnicy stosują przerywkę motyczkową, plony kształtują się na poziomie dobrym, np. w Kamionie, pow. Wrocław i w Krukowie, powiat Świdnica. Antoni Semik z Krukowa jest propagatorem tej metody przerywki i razem z Antonim Boguszewiczem nauczyli wszystkich sąsiadów tak, że cała gromada Kruków przerywała buraki w roku bieżącym nowym sposobem.

Dr Bronisław Rykowski

Na krótkiej fali

Asysta p. Trumanówny.

Jak powszechnie wiadomo, Miss Margaret Truman objawia zdecydowaną słabość do śpiewu solowego, co jednak nie idzie w parze z jej zdolnościami w tym kierunku. Publiczne wystąpienia, które dawała w Stanach Zjednoczonych, skończyły się wielką kompromitacją.

Obecnie znowu dla odmiany, p. Trumanówna zwiedza kraje podopiecznego swego papy, czyli innymi słowy — państwa Europy zachodniej. W jej podróży towarzyszy jej stale kilku policjantów amerykańskich w cywilu. (osobników takich w ich rodzimym kraju, opinia nazywa „goryłami”). Po pobycie m. in. w Austrii i w Niemczech zachodnich, gdzie odbierała defilade wojsk okupacyjnych, przybyła do najnowszej półkolonii atlantyckiej — Szwecji.

W związku z towarzyszącymi jej „opiekunami”, prasa sztokholmska jest wybitnie zgorzogniona i pisze, że nawet szwedzka rodzina królewska porusza się publicznie bez podobnej asysty. Dodaje przy tym złośliwie: „Miss Truman nie grozi przecież u nas żadne niebezpieczeństwo — chyba, że zamierzałaby dać jakiś koncert...”

Omega

Zamiast do kieliszków popłynię do samochodów i traktorów

Piękny, słoneczny dzień. Ludzie, którzy zgromadzili się na terenie Leszczyńskiej Rekiyfikacji Spirytusu, stoją grupkami, weseli, uśmiechnięci, rozmawiają z ożywieniem. Piaszczyste podwórze między czworobokiem zabudowań fabrycznych, przybrało dziś inny niż zazwyczaj wygląd. Widać tam pięknie przyozdobioną trybunę, rzędy krzeseł, podium do występow, a z prawej strony gablotkę z fotografiami najlepszych pracowników. W głębi, tuż za trybuną przykuwa oczy nowy, wysoki, pięknie przyozdobiony budynek.

70 dni przed terminem

Dziś właśnie ma nastąpić przekazanie tego gmachu do użytku. Produkować się tu będzie spirytus odwodniony. Dzięki ofiarnemu wysiłkowi robotników, majstrów, inżynierów i techników, budowę zakładu zakończono. Dumne jest z tego faktu kierownictwo budowy zakładu, dyrekcja i wszyscy pracownicy. Przecież dzięki ich pracy zakład ten rozpocznie już dziś produkcję cennego paliwa dla transportu kołowego i zaspokajając będzie potrzeby stale rozwijającej się gospodarki.

Wprawdzie posiadamy złoża ropy naftowej — mówi ktoś — ale wydobywamy jej jeszcze za mało. W każdym roku potrzebujemy coraz więcej benzyny dla stale powiększającego się w szybkim tempie taboru samochodowego i maszyn rolniczych. Benzynę można zastąpić spirytusem odwodnionym i dlatego rozszerzamy tę produkcję. Odtąd spirytus będzie płynął nie tylko do kieliszków, ale i poruszać motory i służyć naszemu pokojowemu budownictwu.

Z trybuny dolatują słowa inż. Kurowskiego, który w imieniu kierownictwa budowy i rady zakładowej melduje wiceministrowi o zakończeniu budowy zakładu na 70 dni przed wyznaczonym terminem.

Rozlegają się oklaski. Zbiera głos wiceminister przemysłu rolnego i spożywczego — Kotlarski.

— W porównaniu z wybudowanymi już u nas gigantycznymi budowlami nowy zakład w Lesznie jest mały — mówi między innymi w-

ceminister, — ale ma on duże znaczenie. Produkując tu bowiem spirytus odwodniony z melasy i ziemniaków niezależny się częściowo od importu benzyny i zaoszczędzimy pieniądze na inne cele. Trzeba zorganizować jak najbardziej racjonalnie i ekonomicznie produkcję, dbać o postęp techniczny, w pełni wykorzystywać wydajność aparatów i urządzeń, tak zorganizować pracę, aby do minimum zmniejszyć zużycie surowców i energii, walczyć o jakość.

Uruchomienie produkcji

Po przemówieniach następuje odczytanie listy osób, którym za szczególny wkład w pracy przy budowie zakładu przyznano nagrody pieniężne lub dyplomy uznania.

Padają nazwiska. Do trybuny podchodzi kolejno wywoływani robotnicy, by odebrać zaszczytne wyróżnienia. Trwa to długo. Długa jest lista wywoływanych, bo i też duży był wkład robotników w budowę zakładu.

Następuje część artystyczna. Śpiew, piękne tańce, znowu śpiew, muzyka. Jest na co popatrzyć i miło posłuchać, toteż zebrani żywo oklaskują występy młodych artystów w przeważającej większości pracownicy Fabryki Cukrów „Rywał”.

Nadchodzi uroczysty moment. Wiceminister Kotlarski zbliża się w otoczeniu członków dyrekcji do zakładu, by dokonać ich otwarcia.

Nowy, całkowicie zmechanizowany zakład rozpoczął produkcję.

Br. L.

Chcesz poznać piękno swego kraju?

Wysokie Tatry, Sudety, Puszcze Białowieską, Wybrzeże Bałtyku, Jeziora Mazurskie, stare zabytki Śląska, Krakowa, Kazimierza, ulic naszej Warszawy — kup ALBUM

„PIĘKNO POLSKI LUDOWEJ”

który ukazał się ostatnio nakładem Wydawnictwa Komunikacyjnych.

CENA EGZEMPLARZA 60,— zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach C. O. K. „Dom Książki” K2018

Nie zapominajmy o artystach-amatorach i artystach ludowych

Poznańskie Muzeum przy pl. Wolności, salon wystawowy przy al. Marcinkowskiego i drugi salon przy ul. 27 Grudnia w Poznaniu raz po raz otwierają bardzo ciekawe wystawy. Muzeum gościny u siebie używa dzieł z historii kultury, współczesnej zaś sztuki służą oba salony, chociaż małe i „schowane”, zawsze należycie spełniają swoją rolę pośrednika między twórcą — artystą, a odbiorcą — widzami. We wszystkich trzech miejscach wystawowych w latach powojennych widzieliśmy różne wystawy. Nie będziemy ich wymieniać. Charakterystyczne było to — organizatorzy na pewno przyznają — że poświęcone były artystom zawodowym, ale w ostatnich kilku latach ani jedna z nich nie zawierała dzieł amatorskich, ani ludowych.

Poznań jest poważnym ośrodkiem kulturalnym dla dość wielkiego obszaru, mającego w sobie liczne talenty plastyczne, a także talenty ludowe, amatorskie. Z twórczością tych ostatnich organizatorzy wystaw poznańskich nie raczyli nas jednak zapoznać, mimo, że to należy do ich obowiązków, nałożonych przez władze ludowe.

Przyglądnijmy się rejonom sąsiadującym z naszym województwem. W Bydgoszczy twórczość ludowa była wystawiana kilka razy. Wrocław w swoim Muzeum Ziemi Śląskiej urządził ostatnio wystawę ceramiki polskiej, porcelany ludowej. Łódź także umiała zorganizować parę wystaw ludowej twórczości artystycznej. Nawet beniaminek (co do wieku) wśród województw, województwo zielonogórskie dało u siebie dwie wystawy obrazów artystów — amatorów (w Nowej Soli i Zielonej Górze — 1950/51 r.), a oprócz tego gościło Objazdową Wystawę Sztuki Ludowej. Nie mówimy tu jeszcze o licznych wystawach w województwie gdańskim.

Zachodzi pytanie, czy taka wystawa (dzieł amatorów lub artystów ludowych) spełniłaby swoje zadanie w naszym wojewódzkim mieście; to jest, czy odniósłoby korzyść i wystawiający i zwiedzający. Oczywiście, że tak. Dla twórców byłoby to wielką zachętą na przyszłość, nie jeden ujawniłby się talent, a zwiedzający miałby możliwość zaznajomić się nie tylko z twórczością amatorską swego województwa, ale innych, z rodzajami i stylami sztuki ludowej, tak ważnej w tworzeniu się nowej naszej kultury ogólnonarodowej.

Trzeba pokazać nie tylko wycinanki łowickie, kurpiowskie, lubelskie, rzeźby kaszubskie, włocławskie, rzeszowskie, pstruchy podlaskie, ale rzeźby w drzewie naszego Leona Dudka z Włoszakowic, rzeźby w glinie Klary Prillowej z Kcyni (mimo, że należy do woj. bydgoskiego, przecież tę miejscowość tradycja wiąże z Poznaniem), Majchrzaka z Karchowa pod Gostyniem, Berdyszaka spod Księży, hafty wielkopolskie, a także porcelanę ozdobiłą chodziejskich i kolskich zakładów ceramicznych — przepiękne dzieła naszego wielkopolskiego robotnika i wiele innych prac artystycznych. Tyluż jest także artystów — plastyków, którzy tworzą „sobie muzeum”. Czyż nie należałoby pokazać wy-

Cenna inicjatywa

Listy gwarancyjne w budownictwie

Z doniosłą i cenną inicjatywą, mającą na celu walkę o jak najwyższą jakość produkcji wystąpiły załogi podległe centralnemu Zarządowi Montażu Urządzeń Elektrycznych. Wprowadziły one stosowanie tzw. listów gwarancyjnych. W listach tych poszczególne brygady robotnicze zobowiązują się do jak najlepszego wykonania montażu danego urządzenia, określając jednocześnie czas, w którym urządzenie to czy maszyna nie będzie wymagać remontu. Terminy wyznaczone listami gwarancyjnymi są dłuższe niż przewidują normy techniczne.

Cyfry o handlu uspołecznionym

W ciągu kilku zaledwie lat, w naszym handlu zaszły ogromne zmiany. Z rozproszonej drobno - kapitalistycznej gospodarki potrafilimy przejść do gospodarki planowej, pozwalającej na realizację polityki wypierania elementów kapitalistycznych i kułackich, na planowe zorganizowanie rynku.

Niech mówią cyfry. Dziś udział handlu uspołecznionego naszego województwa w ogólnych obrotach wynosi 86% wartości całej masy towarowej, sieć zaś placówek uspołecznionych stanowi 70% ogólnej ilości wszystkich placówek handlowych. Obecnie zarejestrowanych mamy tylko 4029 punktów sprzedaży handlu prywatnego, przy przeszło 14 tys. — w roku 1948. Tak więc handel uspołeczniony stał się zasadniczym czynnikiem, odpowiedzialnym za zaopatrzenie rynku.

Równorzędnie z rozwojem sieci placówek handlu uspołecznionego rozwija się w poszczególnych pionach handlowych naszego województwa: CRS, MHD i ZSS, szeroka akcja walki o obniżkę kosztów własnych przez potanień kosztów obrotu, wygospodarowanie maksymalnych oszczędności i przysporzenie w ten sposób środków finansowych dla dalszego wzmo-

żenia tempa inwestycji. Poprzez racjonalną obniżkę kosztów własnych na przestrzeni pierwszego półrocza 1952 MHD wygospodarowało 1.054.000 zł, ZSS — 1.273.000 zł oszczędności.

Bolące punkty naszego handlu uspołecznionego to, o brót warzywami, owocami i nabiałem oraz zaopatrzenie wsi. Na terenie wiejskim na 2.204 placówki CRS istnieje 1.218 placówek prywatnych, w samej zaś branży warzywniczo-owocarskiej stosunek ten jest jeszcze bardziej niekorzystny i wynosi 82,5%. Tak więc handel uspołeczniony musi na przyszłość uwzględnić przede wszystkim rozwój placówek branży warzywniczo - owocarskiej.

Z likwidacją placówek prywatnych łączy się ściśle organizowanie na wsi punktów sprzedaży detalicznej, (działających na zasadzie prowizji). Punkty te oprócz czynności handlowych, z uwagi na najbliższe powiązanie z producentem, przewidziane są jednocześnie jako punkty skupu. W roku bieżącym na zaplanowanych 600 takich punktów, zorganizowano już 505.

Duży wysiłek położono na wzmocnienie sieci placówek uspołecznionych na terenach zacofanych gospodarczo, a więc w powiatach: Koło, Koniń, Kalisz i Turek. W powiecie tureckim np. z początkiem bieżącego roku na 1 wiejski sklep przypadało 819 mieszkańców, obecnie zaś już tylko 613. Sytuacja zmieniła się znacznie na korzyść również i w innych powiatach.

Jeśli chodzi o organizację sieci placówek w samym Poznaniu, to nie uzyskano jeszcze zadowalającego nasycenia peryferii, dużym osiągnięciem natomiast jest właściwe już ustawienie brzoźwości.

Dalszym osiągnięciem jest należyte zorganizowanie zbytu produkcji drobnej wytwórczości (pewne niedociągnięcia istnieją jeszcze w pionie wiejskim), do czego przyczyniły się liczne narady z robotnikami i członkami rad kobiecych.

Prezydium rad narodowych nie doceniły w roku bież. ważności zagadnienia Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego, które przecież są

jednym z czynników decydujących o poprawie warunków bytu klasy robotniczej.

Poważne zadanie stoi przed naszym handlem uspołecznionym, jeśli chodzi o przechwycenie towaru od producenta rolnego, towaru przenikającego do sieci prywatnej.

Ogromne znaczenie dla rozwoju handlu ma prowadzone we wszystkich pionach współzawodnictwo pracy. Dzięki niemu m. in. osiągnięto tak doskonałe wyniki w skupie jaj — 132% i skupie drobiu — 202%. Świadczy to, że aparat skupu potrafi dobrze pracować. Jeszcze trochę więcej wysiłku z jego strony i pomocy rad narodowych, a z pewnością i akcja skupu mleka, która dotąd kuląła, rozwiązana będzie należyście.

Z najważniejszych niedociągnięć i błędów w pracy aparatu handlowego wymienić trzeba przede wszystkim spotykany gdzieś gdzieś biurokracizm i bezduszność w wykonywaniu niektórych zadań, niesprawność w obsłudze, kumoterstwo (szczególnie na wsi), pobłażanie spekulacji, błędy w podziale masy towarowej na poszczególne rejon, zbyt jeszcze słabe docieranie z towarami do konsumenta (spółdzielczość gminna), nieudolność w nabywaniu towarów ze źródeł zdecentralizowanych, za małą troskę o należyta obsługę wielkich zakładów pracy i niedostateczną czujność w obronie mienia socjalistycznego.

Tylko szczegółowa analiza tych błędów i niedociągnięć może pomóc do ich szybkiego i skutecznego zwalczania. Regulacja tych zagadnień wymaga stałego kontaktu i naradzania się z szerokimi rzeszami konsumentów miast i wsi. Aparat handlu uspołecznionego musi dać z siebie wszystko, gdyż od jego właściwej pracy zależy w dużym stopniu realizacja wskazań VII plenum o zacieśnieniu spójni pomiędzy miastem i wsią. (raw)

ZESPALAMY WYSIŁKI WSZYSTKICH PATRIOTÓW WOKÓŁ NARODOWEGO DZIEŁA BUDOWY SOCJALISTYCZNEJ WARSZAWY.

195 kobiet reprezentować będzie wielkopolskę w Krajowej Radzie Przodujących Kobiet

W Łodzi w dniach 4 i 5 października br. odbędzie się Krajowa Narada Przodujących Kobiet Miast i Wsi. Celem narady jest zmobilizowanie wszystkich kobiet do najczynniejszego udziału w realizacji zadań Frontu Narodowego, w kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Narada podniesie świadomość kobiet o ich roli w budowie lepszego jutra w Polsce, zmobilizuje kobiety pracujące zawodowo do zwiększenia udziału we współzawodnictwie, wezwie chłopki do zwiększenia produkcji rolnej, zaś kobiety dotychczas nie pracujące — do zdobywania kwalifikacji zawodowych.

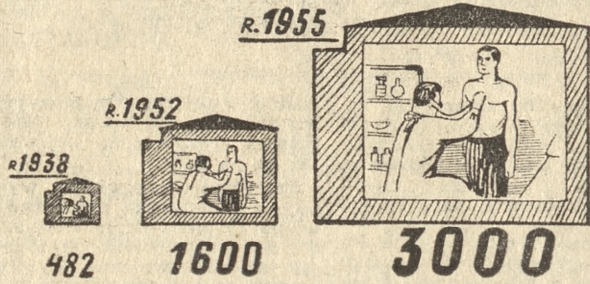
Wielkopolskę reprezentować będzie 195 delegatek: przodownice pracy, przodujące chłopki, gospodynie domowe, nauczycielki, pracownice oświatowe, członkinie rad narodowych, członkinie spółdzielni produkcyjnych i aktywistki społeczne. Najlepsze otrzymają odznaczenia.

W Wielkopolsce organizuje się obecnie narady powiatowe i miejskie. Liga Kobiet nawiązała ścisłą współpracę z Związkiem Samopomocy Chłopskiej i związkami zawodowymi. Zwiększa się również udział kobiet w pracach komisji rad narodowych po to, by wzmocnić kontrolę społeczną, (np. wykozystanie urządzeń socjalnych). Dużo uwagi zwraca się na uaktywnienie kobiet w pracach mitetów rodzicielskich.

Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet organizuje spotkania gospodyń domowych z przodownicami pracy, wojewódzką radę kobiet radnych, naradę świetliczanek, wiec kobiet w Poznaniu, spotkanie kobiet z lekarzami-pediatrami. Odbędzie się też zebrania w blokach i dzielnicach, celem mobilizacji kobiet do podejmowania zobowiązań dla poparcia programu wyborczego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b). (wj)

„OBYWATELE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ” MAJĄ PRAWO DO OCHRONY ZDROWIA ...”

JŁOŚĆ OŚRODKÓW ZDROWIA



Przed Dniem Wojska Polskiego

„Gry terenowe” LPŻ

...Jeszcze 100 metrów. Na punkcie informacja: maszerować do końca wioski, tam dalsze instrukcje. Oddział podwaja kroki, aby jak najszybciej tam dotrzeć. W wiosce napotyka gromadki ciekawskich, ale nie czas na pogawędkę. Wreszcie koniec zabudowań. Kompas, droga pod kątem 195°. Tu iść w las! — brzmi polecenie. Znowu nogi ubijają piach. Szybcieli! Słychać strzały. To strzelcy się popisują. Na przejściu przez torę jeden z maszerujących upada. Nieszczęśliwie się potknął i złamał nogę. W tej chwili podchodzą sanitariusze, opatrują, wkładają na nosze. Marsz w dalszym ciągu.

Pod lasem czekają ciężarówki. Na jednej z nich układa się nieszczęśliwego delikwenta. Nie, z powrotem go wynieść! Sanitariusze wypełniają rozkaz. Nosze ładują na ziemi. „Ranny”, który do tego czasu miał „śmiertelnie” twarz zrywa się ze śmiechem. Ale nie koniec wyprawy. Samochód nie chce ruszyć. Specjaliści od pojazdów zakładają świece, szofer włącza motor. Rusza.

Tyczasem na dalszej trasie popisuje się łączność. Telefon gotowy, tylko nie dzwoni. Słychać ciche zlorzeczenia. Co się stało? Zbadać. Okazuje się, że przewód zerwany. Błyskawiczna naprawa i już terkoce słuchawka. Gdyby nie defekt z przewodem, dużo punktów zyskałby oddział. Na zakończenie strzelanie z wiatrówek.

A potem żołnierski obiad w kościarńskiej restauracji i popołudniowa konferencja.

Było to tzw. „gry terenowe” — pierwszy w województwie pokaz urządzony w ub. niedzielę przez Ligę Przyjaciół Żołnierza. Brali w nim udział 3 drużyny kościarńskiego oddziału LPŻ, jako obserwatorzy etatowi i społecz-

ni pracownicy ze wszystkich powiatowych oddziałów LPŻ naszego województwa oraz słuchacze Centralnego Ośrodka Wyszakoleniowego LPŻ z Poznania. Popisom przyglądali się: sekretarz Zarządu Głównego LPŻ w Warszawie — Świątek, przedstawiciel KW PZPR i przedstawiciele władz miejscowych.

„Gry terenowe”, to zapoczątkowane przysposobienie wojskowe ludności cywilnej, które przed Dniem Wojska Polskiego (12 października) podjęła się przeprowadzić Liga Przyjaciół Żołnierza. Mają one być sprawdzianem wiadomości nabytych przez członków Ligi. A że nie były żadnym większym wysiłkiem fizycznym, dowodziły piosenki, które towarzyszyły ćwiczącym i zdrowy humor. (jp)

Brudoroby

Do grona przeróżnych brudorobów i bumelantów dołączyli się teraz jeszcze brudoroby. Wylegarnia ich jest Wytwórnia Wód Gazowych nr 2 w Poznaniu na Chwaliszewie pod nr 27, tel. 27-29, która produkuje orzeźwiający napój o smacznej nazwie, ale ohydnej treści. Jest nim oranżada, a raczej oranżenada dla wytwórni, obdarzającej konsumenta takim napojem.

Jakim? W butelce z „orzeźwiającym” napojem znajduje się jakieś paskudztwo niewiadomego pochodzenia. Próbowaliśmy wraz z kolegami dociec, co też tak uporczywie przylega do wnętrza butelki. Nietety (a może na szczęście) próby spaliły na panewce.

Myśle, że gdyby ktoś w Wytwórni Wód Gazowych nr 2 napił się tej oranżady, wówczas na pewno orzeźwiłby się, skończył raz na zawsze z brudorobstwem i przestał wreszcie częstować nas takim wstydem zawartym w butelce. t. h. n.

listy i odpowiedzi

MPK uprzejmość obowiązuje

W dniu 1. 9. br. wracając z pracy tramwajem linii nr 3 z al. Marcinkowskiego w kierunku Pogodna. Rano nie mając wykupionej karty miesięcznej, za przejazd zapłaciłem gotówką. W drodze powrotnej podałę konduktorce kartę miesięczną. Ku memu zdumieniu spostrzegłem, że konduktorka przedziurkowała przejazd znacznym literą „P” (pewno), jak i przejazd znacznym literą „J”. Ponieważ żonę moją i kilku innych pasażerów spotkało to samo zaopatrzenie konduktorkę w grzecznej formie, czy stanowisko jej jest na pewno słuszne. Zadnego konkretnego wyjaśnienia konduktorka nie udzieliła. Natomiast zrobiła obrażoną minę i coś niezrozumiałego „bąkała” pod nosem. Wobec takiego stanowiska poprosiliśmy o podanie numeru. W pierwszej chwili konduktorka nie zareagowała, dopiero po dalszych interwencjach odchyliła ze złością numer, który z trudem zdołałem odczytać.

Może za pośrednictwem redakcji, dowiemy się od MPK: 1. dlaczego konduk-

torka 701, nie nosi numeru na widocznym miejscu (numer miała przykrecony do odwrotnej strony paska, 2. czy skasowanie dwóch przejazdów było słuszne, 3. dlaczego na moją grzeczną interwencję, nie otrzymałem odpowiedzi w tej samej formie.

B. A.

nazwisko znane redakcji

Odpowiadamy Czytelnikom

Lucja Sródecka, Kaława. — Synowie Pani mogą otrzymać gospodarstwo po zgłoszeniu się w Prezydium PRN w Międzyrzeczu, w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa. (1577)

Mieczysław Radlewski, Bartoszewice. — Zapotrzebowanie na kowali i monterów w PGR jest duże. Należy tylko zgłosić się do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa w Prezydium PRN, które skieruje Pana do odpowiedniego zespołu PGR. (1564)

Stacy Prenumerator. — Za list dziękujemy. Do sprawy o której Pan pisze powrócimy jeszcze nieraz, wówczas wykorzystamy przesłane nam uwagi. (1589)

Zofia Nowak. Odpis listu przekazujemy Wydziałowi Handlu MRN. (1605)

Mieszkańcy Podolan. Prezydium MRN zapewnia, że w najbliższym czasie przy ul. Obornickiej uruchomiony będzie punkt detalicznej sprzedaży węgla. Spółdzielnia Inwalidzkiej „Równość” polecono otwarcie kiosku. Co do sprzedaży niedzielnej mleka, to dystrybutorzy MHD i GS twierdzą, że sprzedawane w niedzielę ilości mleka są tak małe, że nie zachodzi potrzeba uruchamiania sklepów, tym bardziej że w dni poprzedzające niedzielę i święta sprzedaż mleka prowadzona jest dwukrotnie, co umożliwia zaopatrzenie się konsumentów. (1481)

G. P. 210 — Nieuprzejmy kierownik sklepu PSS nr 212 został usunięty. Zarzuty Pani w stosunku do Komitetu Sklepowego są niesłuszne. Stwierdziliśmy, że poza kolejką mleko otrzymują tylko matki pracujące. (1582)

Z. W. — List Pana wykozystamy. Nie zamieszczaamy go z uwagi na to, że na ten sam temat pisaliśmy przed miesiącem. (1502)

Ob. Malinowski. — Zespół techniczny elektoni rozpoczął prace nad usunięciem wydobywania się zbyt dużej ilości sadzy z kominów. (1581)

Ob. Kucharzewska. — Prosimy o przybycie do redakcji ul. Grunwaldzka 19, godz. 9—15. (1299)

Podopieczny bloku nr 390. W wyniku naszej interwencji spółkorkorka zobowiązała się umożliwić Panu korzystanie z łązienki. (1523)

Kolej wąskotorowa na trasie Września — Pyzdry kursuje bardzo nieregularnie. Sprawą tą winna zająć się DOKP w Łodzi. (E. Z.)

W czasie konferencji nauczycielskiej w Żninie, Zarząd Oddziału Powiatowego PCK przyznał nagrody pieniężne 27 wychowankom społecznym, wyróżnionym w szkoleniu. (Ke)

Polecamy uwadze DOKP w Poznaniu linie kolejową z Rogoźna do Poznania (przez Oborniki). Z uwagi na przeciążenie pociągu przybywającego do Poznania o godz. 7.25 pytamy, czy istnieje możliwość uruchomienia dodatkowego pociągu?

Mieszkańcy Obornik i Murowanego Gościńskiego proszą PKS o wznowienie komunikacji autobusowej między tymi miastami, zwłaszcza w godzinach rannych. (Kier.)

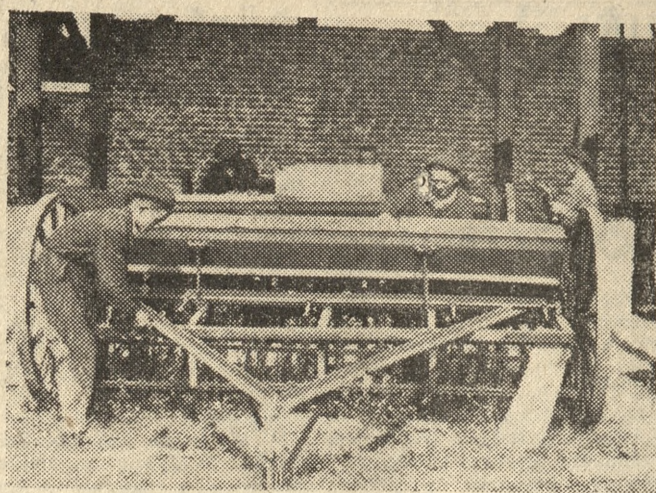
W Ostrowie urządzono już 6 pracowniczych ogrodów działkowych. Łączny ich obszar wynosi 6,66 ha i podzielony jest na 145 działek.

Ostatnio urządzono wystawę, która wykazała osiągnięcia działkowców. Pierwszą nagrodę za najpiękniejsze zbiory, jak również za urządzenie stoiska otrzymały ogrody przy parku 3 Maja, drugą zaś ogrody ZZK przy Parowozowni. Dwa nagrodzone stoiska znajdują się na wystawie w Poznaniu, której otwarcie nastąpi 21. bm. (Hof)

W powiecie krotoszyńskim istnieją 34 Szkolne Kasy Oszczędności. Do najlepiej pracujących zaliczyć należy SKO przy Technikum Handlowym. (f. k.)

Na zaplanowany remont 72 budynków z FGM w powiecie rawickim, dotychczas wyremontowano 36 budynków. Prace remontowe wykonuje Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Najlepiej przebiegają prace w Jutrosinie, gdzie do remontu pozostały jeszcze tylko 3 budynki na 11 zaplanowanych. W Sarnowie plan remontowy wykonano całkowicie. Natomiast w Miejskiej Górze na 7 zaplanowanych budynków, wyremontowano dopiero jeden.

W Rawiczu przy ul. Przyjemskiego powstanie nowoczesna lecznica dla zwierząt. Przystąpiło już do prac wstępnych. (wt)



Niektóre gromady rozpoczęły już siewy — inne przystępują do nich. W POM-ach i GOM-ach dokonuje się ostatnich drobnych napraw. Jutro, pojutrze wszystkie maszyny wyruszą w pole.

Owoce, warzywa, miód...

Terenem działalności Przedsiębiorstwa Skupu Owoców i Warzyw w Kościanie są powiaty: Kościan, Wolsztyn i Nowy Tomysł. Przedsiębiorstwo posiada własną, dobrze zorganizowaną sieć punktów skupu w dziewięciu miejscowościach. Poza tym towaru dostarcza Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Najlepiej z kontraktacji wywiązują się spółdzielnie produkcyjne: Kurów, Bonikowo, Bielęcin, Szewce, Śliwice, z GS-ów zaś: Kamienica, Bucz, Stare Bojanowo, Mochy, Buk, Opalenica oraz PGR-y: Parzęczewo i Stare Bojanowo.

Obszar upraw warzyw w pow. kościańskim, wolsztynskim i nowotomyskim w porównaniu z r. 1951 wzrósł o ogromnie. O tym, że plantacje warzyw i sadownictwo opłacają się, najlepiej świadczy stale rosnące szeregi chłopów i „ogrodników, przystępujących do kontraktacji i zawierania umów na dostawę owoców i warzyw. Drobni producenci zobowiązali się w ciągu bieżącego roku dostarczyć do punktów skupu przedsiębiorstwa około 1130 ton warzyw i owoców.

Plan skupu w I półroczu wykonano w warzywach w 139%; owocach w 103%; ziemniakach w 202%; miodzie w 147%; wosku w 129%. Przewidziona przez przedsiębiorstwo wyliczono soków sło-

dowych w Śmiglu wykonała półroczny plan produkcji w 146%.

Przedsiębiorstwo odczuwa obecnie dotkliwie brak środków przewozowych, co utrudnia pracę. (Kasz)

Samo ogłoszenie nie wystarczy

W sprawie odczytów których... nie było

Towarzystwo Wiedzy Powszechniej niełatwo ma pracę w terenie. Oto kilka przykładów: Żarskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego zatrudniające kilka tysięcy robotników potrafią z miesiąca na miesiąc, (czasem nawet kilka razy w miesiącu) odkładać odczyty prelegentów TWP. Zdarzają się takie wypadki, że prelegent wyjeżdża w teren i za kilka godzin wraca, bo... nie było kogo w gromadzie czy gminie zapewnić frekwencji i na odczyt nikt nie przybył. Żarska Powiatowa Rada Narodowa wydała wprowadzić zarządzenie gminnym radom narodowym o konieczności niesienia pomocy prelegentom TWP, ale wykonanie tego zarządzenia nie jest kontrolowane.

Wiele organizacji i prelegentów GRN pomoc swoją okazuje przez wywieszenie afiszy i zawiadamianie szkół czy zakładów pracy o odczytach. To jednak nie wystarczy. Sprawa

Tytuł inżyniera-rolnika

można zdobyć drogą szkolenia korespondencyjnego

Do 20 bm. trwają zapisy na Rolnicze Studium Zaoczne przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Poznaniu i Warszawie. Rolnicze Studium Zaoczne jest wyższą uczelnią rolniczą, na której nauka prowadzona metodą korespondencyjno-zjazdową trwa 4 i pół roku. Absolwenci uczelni otrzymują tytuł inżyniera-rolnika.

O przyjęcie na studium mogą ubiegać się kandydaci pracujący zawodowo w rolnictwie w wieku do lat 40, posiadający średnie wykształcenie.

Rekrutację na Studium prowadzi komisje utworzone przy zespołach PGR, Powiatowych Radach Narodowych, Państwowych Ośrodkach Maszynowych, Oddziałach Szkolnictwa Rolniczego prezydentów wojewódzkich rad narodowych, jak również w Zarządach Wojewódzkich Związku Samopomocy Chłopskiej.

Kandydat winni złożyć podanie o przyjęcie na studium

do odpowiedniej komisji rekrutacyjnej. Do podania należy dołączyć: ankietę personalną, życiorys, zaświadczenie o stanie majątkowym, odpis dokumentu wojskowego, metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości, zaświadczenie lekarskie oraz trzy fotografie.

Kandydaci przejdą kurs wprowadzający i zostaną poddani egzaminowi wstępnemu. Kurs rozpoczyna się 23. 11. br. Egzamin odbędzie się w dniach 26 i 27. stycznia roku przyszłego.

Blizszych informacji udziela Rolnicze Studium Zaoczne, Poznań, ul. Dąbrowskiego 159 — telefon 19—58.

Czy umiesz chodzić po ulicy?

W myśl zarządzenia Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego odbędzie się w ostatnim tygodniu września we wszystkich większych miastach Polski tydzień nauki chodzenia. W województwie poznańskim objęcie nim zostaną poza Poznaniem: Kalisz, Leszno, Gniezno, Ostrów i Piła.

W bieżącym roku przeprowadzone zostaną równoległe dwie akcje: nauka chodzenia oraz walka z lekceważeniem przepisów drogowych na szosach. Udział w nich wezmą funkcjonariusze MO przy ścisłym współdziałaniu z czynnikami administracyjnymi i członkami Polskiego Związku Motorowego.

W związku z tygodniem nauki chodzenia zorganizowane zostaną na wszystkich ruchliwych skrzyżowaniach ulic punkty instruktażu nauki chodzenia, czynne w dni powszednie od godziny 16 do 19, a w niedziele od godziny 8 do 20 oraz lotne trójki, wygłaszające krótkie pogadanki pouczające w mniej ruchliwych punktach miasta. Celem uświadomienia jak najszerszym mas społeczeństwa z przepisowym poruszaniem się na ulicach, zorganizowane zostaną pokazy filmowe, pogadanki radiowe oraz we wszystkich jednostkach wojskowych, szkołach i przedszkolach, połączone z pokazami prawidłowego poruszania się na ulicy, a na słupach umieszczone zostaną afisze propagandowe i ulotki ze wskazówkami dla przechodniów.

Na zebraniu organizacyjnym, zwołanym w związku z przeprowadzeniem tygodnia nauki chodzenia, słuszny projekt rzucił delegat Wydziału Oświaty Prezydium WRN. Powodem wielu wypadków są dzieci, bawiące się na ulicach i jeżdżące na jeźdźniach hulajnogami. Byłoby wskazane, aby za przykładem Wrześni wybudować niewielkim kosztem specjalny tor hulajnogowy w jednym z parków poznańskich. Rozwiązanie tej sprawy w podobny sposób zapobiegłoby wielu wypadkom i spotkałoby się z uznaniem tych mieszkańców, którym hałas do późnego wieczora nie pozwala na zasłużony wypoczynek. (v)



WTOREK
Cypriana

Słońce w.: 5.27
zach.: 18.06
Księżyc w.: 2.06
zach.: 17.07

W ciągu dnia stopniowe rozpozogodzenie w całym kraju. Temperatura maksymalna od +12 st. do +18 st. C. Cisze i słabe lub umiarkowane wiatry zmienne przeważnie z kierunków północnych i zachodnich.

Dyżur pełni: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia i interna), ul. Szkolna 14/16, tel. 511-11

APTEKI:

nr 105: Mazowiecka 12
nr 106: pl. Wiosny Ludów 6
nr 117: Kraszewskiego 12
nr 173: Dzierżyńskiego nr 255/277
nr 174: Rokossowskiego 47
nr 175: 23 Lutego 18

Zaoszczędzili prawie 40 tys. zł

Po przeszło 4-miesięcznym postoju, uruchomiony został młyn nr 4 w Żelazowie, należący do Rejonowych Zakładów Młynów Gospodarczych w Ostrowie Wlkp. W młynie przeprowadzono kapitalny remont i wmontowano nowy motor na gaz ssący o sile 80 KM.

Koszt remontu młyna miał wynieść 80.000 zł, lecz jego załoga zaoszczędziła przy tych robotach około 40.000 zł. W pracy wyróżnili się szczególnie Stanisław Kowalczyk — kierownik młyna oraz jego pomocnicy Władysław Zasina i Franciszek Łabędzki.

Marian Antczak
korespondent „Głosu”

Wody nie ma?

W konińskim Liceum Pedagogicznym już przed dwoma tygodniami rozpoczął się rok szkolny. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie sprawa wody. Dyrektor zakładu zwracał się kilkakrotnie do odpowiedniej instytucji i Zakładu Opiekuńczego o zreperowanie pompy. Pomoc przyrzeczono, lecz do tego czasu uczniowie Liceum muszą nosić wodę do mycia z miasta. Czy Prezydent MRN nie mógłby pomóc?

Stanisław Ostaszewski
korespondent „Głosu”

WYDAWCA: Instytut Prasny „Czytelnik”, NAKŁADCA: RSW „Prasa”

REDAKUCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. Telefony: centrala (dla wszystkich działów) 62-70, 64-75, redakcja naczelna 78-76, sekretariat redakcji 74-36, dział młyny 78-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redaktor dyżurny do godz. 22) 64-75, drukarnia (nocny) 64-72. Godziny przyjęcia w redakcji: od 10 do 12

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter. PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań 5 5220.110. Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39. K-3-12167

Kasztany i żołędzie

— rzeczy nie tylko dla zabawy

Tak zwane przez nas kasztany, a w rzeczywistości kasztanowce (esculus hippocastanum) zaliczają się do drzew dość często u nas spotykanych w parkach i przy drogach publicznych. Każdej jesieni gromady dzieci zawzięcie zbierają owoce tych drzew. Współzawodnictwo w zbieraniu jak największej ilości kasztanów — należy do ich sezonowej zabawy. Zbieranie owoców kasztanowca — to nie tylko zabawa. Wskazując więc dzieciom, że z kasztanów mogą otrzymać doskonałą maseczkę do klejenia różnych robót szkolnych, należy również wskazać, że

Mgr inż. K. Jankiewicz

przez zbieranie kasztanów mogą przede wszystkim dostarczyć doskonałej karmy dla zwierząt domowych, a zwłaszcza dla trzody chlewnej.

Mało kto zdaje sobie sprawę, że przez zbieranie kasztanów możemy zwiększyć bazę paszową przy czym wartość tej paszy przewyższa nawet ziemniaki. Aby się o tym przekonać wystarczy porównać ilość składników odżywczych w kasztanach i ziemniakach. A więc w 1 kg kasztanów znajdujemy:

Strawnego białka			
suchej masy	surowego g	właściwego g	wartość skrob. g
520	29	17	455
850	43	25	767
230	15	11	200
870	46	34	692

Jakie z tego zestawienia wnioski?

Wartość pokarmowa kasztanów świeżych jest wyższa od ziemniaków. Praktyka zaleca, aby skarmiać je w stanie świeżym, gdyż wtedy są najsmakowatsze. Spotyka się opinie, że przy jesiennym skarmianiu dużych ilości liści buraczanych nawet konieczny jest dodatek kasztanów. Zapobiegają one bowiem osłabieniom trawieniom, które występują w tym okresie karmienia. Poza tym

zauważono, że kasztany zapobiegają bieguncce.

Krowy przyzwyczajają się do kasztanów bardzo szybko. Owce i kozy zjadają kasztany niby smakołyki. Dla krow mlecznych dajemy dziennie na sztukę do 5 kg, a wołom tucznym nawet do 10 kg. Krowom mlecznym nie należy

dawać zbyt dużych dawek, gdyż psuje się smak mleka. Świnom trzeba dawać kasztany tylko gotowane i zmieszane z inną karmą. Tuczniakom dajemy do 1 kg dziennie.

Przy gromadzeniu dużych ilości kasztanów, aby zapobiec spleśnieniu należy je suszyć na słońcu i dosuszać w piecu. Przy skarmianiu większych ilości kasztanów zaleca się je odgoryczać przez namoczenie sruły przez 2—3 dni w wodzie i kilkakrotne odlewanie, a w końcu wygotowanie.

Drugą paszą jeszcze nie wykorzystaną jest owoc z naszych dębów. Żołędzie zielone niekiedy wyzyskują najlepiej świnie, owce i kozy.

Okazuje się, że również wartość pokarmowa łatwości strawnych żołądki przewyższa ziemniaki. Dawki pokarmowe żołądki dajemy w tej samej wysokości co i kasztany. Gdy się chce skarmiać w większych ilościach, to wskazane jest odgoryczenie: moczyć przez 2—3 dni i zmieniać przy tym wodę 6—8 razy.

Wchodzimy obecnie w okres, kiedy kasztanowce i dęby zrzucają swe owoce. Nie pozwólmy marnować się tej cennej karmie. Zachęćmy dzieci do zbierania.

Przypatrując się zestawieniu składników odżywczych żołądki, widzimy, że w 1 kg żołądki znajdziemy:

Strawnego białka			
suchej masy	surowego	właściwego	wartości skrob.
g	g	g	g
żołędzie świeże	500	32	26
żołędzie suszone	830	52	43

Teatry

OPERA — g. 19

„Faust” z „Nocą Walpurgii”

KOMEDIA MUZYCZNA g. 19 „Hejnal”

PANSTW. TEATR W GNIENIE: Oborniki — „Godzien liści”

Zielona Góra — „Cyrułik sewili”

Legnica — „Robert Cooper oskarża”

KOMEDIA MUZYCZNA Z POZNANIA: Smigiel — „Rodzinka”

PANSTW. TEATR W KALISZU: Kepno — „Grube ryby”

ARTOS: Rzepin — „Z piosenką na wesole”

Kina

APOLLO — g. 16, 18, 15 i 20.30 — „Scott na Antarktydzie”

CO — GDZIE — KIEDY

BALTYK — g. 16, 18 i 20.30 — „Zaloga” (od lat 7)

MUZA — g. 16, 18 i 20 „Ditta” (od lat 18)

RIALTO — g. 15.30, 18 i 20.30 — „Na manewrach” (od lat 10)

WARTA — g. 14 i 16 „Opowieść o prawdziwym człowieku”

g. 18 i 20 „Było to w maju”

LETNIE — g. 15, 17 i 19 „Czekaj na mnie”

FOTOPLASTIKON g. 10—22 — „Egipt”, część II

Wystawy

MUZEUM NARODOWE WE — g. 10—15 — „Ośmiem lat kinematografii polskiej” — „Każdy Polak buduje swoją Stolicę”

CBWA — g. 10—18 — „Alojzy Jirasek w setną rocznicę urodzin”

„Od szkicu do obrazu” — „Reprodukcje malarstwa rosyjskiego”

KLUB MPK ul. Ratajczaka — „Wystawa karyktur Nota”

POLSKIE TOW. FOT. ul. Paderewskiego 7

„Wystawa prac Jana Buñaka”

Radio

Program II

fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.15, 18.50 (P) 21.23.50

Koncerty: 5.22 — poranny, 6.50, 12.15 — na swojską nutę, 13 — popularnej muzyki symfo-

nicznej, 15 — muzyki tanecznej, 16 — marzki kompozytorów polskich, 16.20 (P) — na fali melodii, 17.15 i 18 — muzyki operetkowej, 20 — symfonicznej, 21.30, 22.20 orkiestry tanecznej, 23 — orkiestry i solistów

Audycje inne:

5.10 — dla wsi, 5.20 (P) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 11.45 głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 — literacka, 15.30 — dla dzieci 16.50 (P) — felieton o pracy świetlic w PGR, 17.45 — poradnik językowy, 18.25 (P) — dla kobiet pt. „Dzisiaj buduje i wybieram”, 19.05 (P) — montaż słowno-muzyczny pt. „Mówia radioweszy”, 19.20 (P) dla wsi,